GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 249

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 13 Września 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 12 Września 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski.			
	żądano.		płacon.	
	zł.	gr.	zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	—	—	860	—
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	603	—	602	—
ditto z kr. terminem	609	—	—	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	602	—	—	—
ditto z kr. terminem	608	—	606	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	910	15	—	—
Lipsk, 100 tal. 2 mies.	627	—	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	9	41	—
Moskwa 100 r.b. 1 mies.	—	—	178	7½
Petersburg ditto ditto	—	—	178	10
Paryż, 300 fran. 2 mies.	489	—	486	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	630	—	627	—
Wrocław, 100 tal; 2 mies.	603	—	—	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski.			
	żądano		płacon.	
	zł.	gr.	zł.	gr
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros.	—	—	—	
Dukaty Hol. nowe 1 sztuk	20	10	20	8
ditto stare	20	9	20	7½
ditto na passir				
ditto austrjackie	19	28	19	25
Frydrychsdory	34	15	34	7½
Pruski kurant 100 tal.				
ditto bilety kassowe				
Assygna. Ros. 100 rubli				
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski.			
	żad.		płac.	
	zł	gr	zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	87	15	87	7½
Obligacje hypoteczne			75	
Assekuracje skarb: 100 złot.			74	
Obligacje pragskie 100 złot.			74	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd			35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe			75	za
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.			106	100
ditto ditto ditto w srebrze			106⅓	dit.
ditto ditto ditto w srebrze			88⅓	dit.
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.			89¼	dit.
ditto ditto dit. w Poż. Angl.			95¼	dit.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

LONDYN 26 sierpnia. — Piękna pszenica angielska stara, miała pokup, chociaż nieco taniéj za nią płacono, a to dla tego że mieszają ze świeżą, która o 6 do 8 sz. jest tańsza od dawnéj. Jęczmienia świeżego mało było na targu, ale w piękném ziarnie; płacono zań 40 s. Owies niemiał prawie żadnego odbytu. — Ceny zboża zagranicznego pod kluczem rządowym są następujące: Pszenica rossyjska 32 do 34 s, Pomorska i Hamburska czerwona 36 do 42 s, Gdańska czerwona 42 do 46 s, a nowa 48 do 54 s, biała 38 do 44 a nowa 42 do 58 s, Jęczmień 17 do 20 s, Groch biały 30 do 36 s. — Zapas zboża pod kluczem rządowym: Pszenicy 149,960, Jęczmienia 32026, Owsa 13,559, Fasoli 19,712, Grochu 2,959, Siemienia lnianego 4709, Rrzepaku 19 kwarterów, Koniczyny nasienia 53,873, Mąki 2,958 cetnarów. — Ceny średnie ostatniego tygodnia: Pszenica 60 s 7 d, Jęczmień 31 s, 10 d, Owies 22 s 10 d, Żyto 32 s 10 d, Fasola 39 s 6 d, Groch 39 s 7 d. — Uregulowane ceny średnie: Pszenica 57 s 9 d, Jęczmień 31 s 1 d, Owies 22 s, Żyto 31 s 10 d, Fasola 38 s 1 d, Groch 39 s 6 d. — Opłata celna na tydzień idący: Pszenica 29 s 2 d, Jęczmień 15 s 4 d, Owies 13 s 9 d, Żyto 22 s 9 d, Fasola 12 s 6 d, Groch 11 s. — Dowieziono w upłynionym tygodniu zboża zagranicznego: Pszenicy 10, Jęczmienia 321, Owsa 9431 kwarterów.

Dnia 29 sierp. — Znaczny dowóz zboża który wynosił 11,550 kwarterów pszenicy, 1,060 kw. jęczmienia, 16,50 kw. owsa, i 8,350 worów mąki, przytém pomyślne z prowincji doniesienia o żniwach, sprawiły że targ na zboże był jak najlichszy, tak dalece że nawet z tego powodu, o zmianie cen nic powiedzieć niemożna.

Z MOGUNCJI 22 sierpnia. — Znaczny dowóz zboża na targi, przyczynił się znacznie do spadnięca ceny. Gdy jednak zważymy, że tegoroczne zboże z powodu wilgoci nieda się konserwować, niebędziemy się dziwili, że każdy śpieszy z jego przedaniem i że póki to trwać będzie ceny się podnieść nie potrafią. Ale jak skoro tegoroczne zboże przetrzebi się i spotrzebuje ceny wyższe znowu powrócą i na wiosnę znacznie drogiego zboża spodziewać się można.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

JWW. Borozdin i Albrecht b. jenerałowie W.R. przybyli do Warszawy z Rossji, a jenerałowe Lange i Albrecht z Wiednia.

— Kiedy rok 1811 dla zbytniéj suchości, zupełnie nieurodzajny, na następną wiosnę, nieochybnego kazał się spodziewać głodu, żeby ile możności nieść cierpiącéj ludzkości ulgę, zawiązało się w mieście powiatowém Końskie towarzystwo dobroczynności, z urzędników i obywateli powiatu złożone. Na teatrze przez toż towarzystwo w zimie r. 1811 i 12 urządzonym, grywali amatorowie komedje, trajedje i opery. Licznie uczęszczająca publiczność wspierała ich usiłowania chwalebne, a te zabawy z przyjemnością cel dobroczynny łączące, przyniosły kassie dobroczynności cztéry tysiące kilkaset złotych pol: dochodu, który odpowiednie zamiaro-

wi, przez towarzystwo użyty został. Tak więc autor artykułu, literą Ł. oznaczonego, w Nr. 230 gazety polskiéj, z 1828 r. 24 sierpnia umieszczonego, pomylił się twierdząc, jakoby miasto Staszow pierwsze w kraju naszym, dało przykład wystawiania przez lubowników sztuk teatralnych na cel dobroczynny, bo i miasto Końskie niepozwoliło się wyprzedzić w tym chlubnym zawodzie.

J. Ł.

ROSSJA. — *Z Petersburga 22 sierpnia v. s.* Cywilny gubernator tobolski Bantiez Kamieński, uwolniony został na własną prośbę od dotychczasowych obowiązków i umieszczony został w Heroldji, a w miejsce jego mianowany cywilnym gubernatorem tobolskim radca stanu Nahiwin. (D. P.)

— *Z Odessy dnia* 15 (27) *sierpnia.* — W Niedzielę, z powodu wzięcia twierdz Akhalkalah i Ghertwissy, odśpiewano w kościele katedralnym Te Deum, w obecności N. cesarza i N. cesarzowéj Jmci. Xiążę Hessen-Homburg, posłowie francuzki i angielski oraz ministrowie zagraniczni znajdujący się w Odessie, konsulowie, jenerałowie i władze wszelkie, znajdowali się na tym obrzędzie. — Okręt zwany *Cesarzowa Marja*, przybywając z Sewastopola zarzucił kotwicę tego samego dnia w tutejszéj przystani. N. cesarz i N. cesarzowa Jmci, udali się o godzinie 6 wieczorem na pokład tego okrętu, który tak jak i wszystkie okręty wojenne w zatoce stojące, przybrany był w różnofarbne bandery. Przybycie NN. gości ogłosiły salwy wszystkich okrętów. Mnóstwo narodu okrywało brzegi, aby się nacieszyć pięknym widokiem któremu sprzyjała piękna pogoda. — W niedzielę o godzinie 9 rano, noszono po mieście chorągwie zdobyte w twierdzy Akhalkalak i Ghertwissy. Lud otaczał orszak przy okrzyku hura! — Tegoż samego dnia wieczorem, widzieliśmy fregatę *Ewstaffją*, eskortującą 13 okrętów tureckich przewozowych, zabranych przez nasze okręty. — Hrabia Worońców jenerał gubernator Nowé-Rossji udał się wczoraj wieczorem do Warny na fregacie *Sztandar*; ma on objąć dowództwo nad wojskiem przeznaczoném do oblężenia Warny.

Działania oddzielnego korpusu kaukaskiego.

Jenerał-adjutant hrabia Paszkiewicz Erywański, dowódca odzielnego korpusu kaukazkiego, donosi z dnia dwódziestego czwartego lipca o wzięciu twierdz Akhalkalak i Ghertwissy. Pierwszą twierdzę zdobył szturmem bataljon pułku piechoty Szyrwańskiego, pod rozkazami pułkownika Borodina. Jenerał-major baron Saken, sprawujący obowiązki szefa sztabu korpusu kaukazkiego, dowodził przy szturmie osobiście. Twierdza Ghertwissy poddała się pułkownikowi Rajewskiemu, skoro się ukazał na czele milicji Tatarskiéj. Nieprzyjaciel utracił 600 ludzi w zabitych i rannych; jeńców mamy 500. Dział 28, chorągwi 21, wielkie zapasy dla artylerji i żywności, dostały się w nasze ręce. (D. O.)

ANGLJA. — Londyn potrzebuje corocznie 110,000 wołów, 50,000 cieląt, 770,000 owiec, 250,000 jagniąt, 200,000 trzody chlewnéj i mnóstwo drobiu i zwierzyny. W ogólności sprzedają rzeźnicy na targu w Smithfield rocznie 8,000,000 funtów mięsa. Ryb sprzedają w Londynie co rok 120,000 beczek, pszenicy konsumują 900,000 kwarterów, porteru i piwa 2,000,000 beczek, innych trunków 11,000,000 gallonów, wina 65,000 pip, masła 21,000,000 funtów, séra 26,000,000 funt. W okolicy Londynu trzymają dla Londyńczyków 9,600 krów, które wydają 7,900,000 gallonów mléka. — Dnia 26 sierpnia odbyło się w Londynie posiedzenie żydów, na którém rozważać chciano pytanie, czy wypada teraz prosić parlamentu o zniesienie istnących względem żydów ustaw. Narady przerwał wypadek wcale niezwyczajny: Jeden z obecnych zabrał głos i obrócił się tyłem do prezydującego, co mu tenże zganił, ale gdy napomnienie nic nie pomogło, oburzyło się całe zgromadzenie i w końcu kazano wyprowadzić niegrzecznego mowcę. Uważają, że większa część żydów angielskich niedba o prawa, o które się upominają niektórzy ich współwyznawcy. — W roku zeszłym wysłano za karę do Nowopołudniowéj Walji 2801 mężczyzn i 502 kobiet. — *Goniec* londyński zapewnia, że Donna Marja wsiadła na okręt w Rjo Janeiro dnia 6 lipca i przez Genuę przybędzie niezawodnie do Wiednia. — Officerowie wojska portugalskiego, przybyli do Londynu, opowiadają o ostatnich wypadkach w Portugalji następujące szczegóły: Wojsko konstytucyjne wraz z ochotnikami liczyło 10,000 ludzi; konstytucyjni w tém najwięcéj pobłądzili, że w Koimbrze za długo czekali, bo Don Miguel byłby pewnie przegrał, gdyby prosto ku Lizbonie byli pospieszyli. Popłoch w odwrocie zadał zupełny cios ich sprawie. Już w odwrocie spotkali się z przybyłymi z Anglji Portugalczykami, ale ci, zamiast wybrania spiesznie dowódzcy, trwonili najdroższe chwile na spieraniu się o pierwszeństwo. Wypadek byłby ich nie ochybił, gdyby jenerałowi *Stubbs*, któremu Portugalczykowie bez granic ufali, dowództwo byli powierzyli, ale właśnie jego popularność obudziła w nich zazdrość. Przy odjeździe Palmelli i hr. Villaflor, przyrzekał Saldanha, że będzie się bronił do ostatniéj kropli krwi, ale nieupłynęło jeszcze 24 godzin, kiedy słowa niedotrzymał. Po nim objął dowództwo jenerał Pisa, ale zamiast postąpienia ku Lizbonie od południowego brzegu rzeki Duero, gdzie niebyłby spotkał Don Miguelistów, cofnął się ku północy. — Gazeta *New Times* odradza Anglji wojnę. (G.B.)

FRANCJA. — Oznajmiono żołnierzom ewangelikom załogi w Toulouse, iż na przyszłość nie będą obowiązani do bywania na nabożeństwie katolickiém, że owszem będą mieli ułatwioną sposobność modlenia się podług zasad własnego kościoła. — Pewien podróżny zwiedziwszy departament Auvergne i Puy de Dome, zwraca w pismach publicznych uwagę na zaniedbanie w nich porządku i rolnictwa: »W Nevers, mówi on, widziałem latarnie, których nigdy nie zapalają; widziałem most, którego nigdy nie naprawiają; widziałem w złym smaku wzniesioną górę, zwaną Kalwarję, która 30,000 fr. kosztowała. Pod Aigueperse okryte są pola orzechami i kasztanami, a pagórki winnicami, których cierpkie wina, sami mieszkańcy dla braku odbytu spożywać muszą. Okolica pod Limagne jest przecudna, ale drogi są zepsute, a chów bydła w najgorszym stanie. Rzym, Florencja i Szwajcarja niemają piękniejszych widoków, jak wieś Royal, ale mieszkańcy tego raju podobni są do Hottentotów i Lapończyków; kobiety mają wole, dzieci są wybladłe i chorowite, mężczyzni napół nadzy i okryci łachmanami; ludzie z bydłem mieszczą się razem. Rozszczepione drzewo, oparte na

dwóch wulkanicznych kamieniach, zastępuje miejsce stołu i ławki, a w chatach niema ani jednéj szyby, bo i okien niema. Ze skał wytryskują najczyściejsze źródła, ale i te nie mogą spłukać kupy nieczystości po bydle, osłach i trzodzie chlewnéj. A jednakże kraj ten mógłby się nieskończenie ulepszać. Zwiedziliśmy zamek Breuil, pod Issoire, należący do byłego biskupa mechlińskiego i gospodarstwo, które tam zaprowadził. Przez urwiska i parowy dostaliśmy się po ośmiogodzinnym pochodzie na niezmierną i obnażoną równinę, na któréj kiedy niekiedy spostrzegaliśmy pasące się bydło, ale ani jednego dojrzeć niemogliśmy domu. W téj to pustyni zaprowadził P. Pradt swoje zakłady. Pastwiska te przynoszą mu teraz 600,000 wiązek siana, a mają z czasem przynieść do 4,000,000 wiązek. Były pasterz dyecezji przyjął podróżnych uprzejmie i pokazywał im zaprowadzone ulepszenia, n. p. bydło szwajcarskie, które nazwał krynicami mlécznemi, konie z pięknych ras, które tak są oswojone, iż przybiegają z pastwiska na sam głos swego arcy pasterza. — Pani Catalani wyjechała z Paryża do Londynu. — »Szczególne to zjawisko mówi *Messager*, iż gazety angielskie z francuzkiemi wojnę prowadzą, podczas kiedy gabinety londyński i francuzki w najlepszém między sobą są porozumieniu i do jednego dążą celu. Nie jeden czytając gazety, mógłby sądzić, że się ocknęła dawna zawiść i że dwa najswobodniejsze i najoświeceńsze narody znowu z sobą bój rozpoczną. Na szczęście dla ludzkości i cywilizacji, wszystkie te domysły gazet nie mają zasady. Francja i Anglja połączone traktatem z dnia 6 lipca, jeszcze bardziéj, niż dawniéj skojarzyły swoje stosunki. Ich zjednoczona siła morska odniosła niedawno świetne zwycięztwo, a teraz spieszy wojsko nasze w téj saméj sprawie, jaka do tryumfu nawaryńskiego dała powód, wprawdzie samo jedno, ale w imieniu wszystkich mocarstw sprzymierzonych. Wielka Brytanja dostarcza statków przewozowych, amunicji, żywności i wszystkiego co jest potrzebne do pomyślnego wypadku wyprawy. Właśnie teraz, kiedy najlepsze między temi dwoma mocarstwami panuje porozumienie, głoszą dzienniki, że się gabinety poróżniły. — Były wielki marszałek pałacu cesarskiego, jenerał Bertrand, który towarzyszył był Napoleonowi na wyspę S. Heleny, wydał córkę za młodego i majętnego Amerrykanina, P. Thayer. Wesele odbyło się w małym, ale przyjemnym domku, na ulicy de la Victoire, w którym niegdyś mieszkał jenerał Bonaparte, i z którego po dniu 18 Brumaire przeprowadził się do pałacu królów. Zaproszono na ten obchód weselny znakomite osoby z czasów rzeczypospolitéj, cesarstwa i królestwa, a na jednym z obrazów widzieć można było rodzinę Bertrandów obok grobu Napoleona na wyspie S. Heleny. — Piszą z Bordeaux pod dniem 24 sierpnia, że z powodu rozruchów w południowéj Ameryce, wielu kupców przeniosło się do Francji.

(G. F.)

GRECJA. — *Goniec smirneński.* z dnia 19 lipca umieścił następujący list o Grecji, pisany z Miconi: »Niektórzy Grecy co rozmyślają o przyszłości swojéj ojczyzny, zatrważają się, wątpiąc, czy hr. Capodistrjas myśli o jéj niepodległości. I ni to niepatrzą dobrém okiem, że hr. niezapomina o swoich krewnych, sprowadził najprzód jednego brata z Korfu, późniéj drugiego. Z tém wszystkiém, postępuje Grecja na drodze ulepszeń i w krótce stanie kraj ten na stopniu cywilizacji, jakiéj przepowiadać nie można było. Stosunki Grecji z Europą ułatwiają szczególniéj P. Eynard i pułkownik Hejdegger, za co Grecy powinniby im wystawić pomniki.«

(GB.)

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia* 11 *sierpnia.* Niepomyślne wiadomości z Azji były dla sułtana powodem do wydania rozkazu, aby niektóre oddziały, początkowo do Europy przeznaczone, w Azji pozostały. — Z powodu wielkich upałów pokazały się w wojsku choroby i z téj przyczyny wystawiono dom kwarantanny na drodze do Daudpasza. — Dnia 9 b. m. pokazało się w obec latarni nad Bosforem kilka nieprzyjacielskich okrętów wojennych i zdawało się, jak gdyby tylko na pomyślny wiatr czekały, aby coś przedsiębrać. Cała turecka marynarka zajęła niezwłocznie stanowiska, zatoczono działa na baterje i przez całą noc czuwano. Okręty nieprzyjacielskie oddaliły się wprawdzie, wszelako nie zniknęły jeszcze z oczu. — Kommissja wyznaczona do osądzenia paszy braiłowskiego, uwolniła go, ale sułtan skazał go na wygnanie do Azji. — Wielki wezyr miał odłożyć wyjazd swój z Daudpasza do Adrjanopola, dla téj jedynie przyczyny, iż astrolog sułtański te dni kilka za nieszczęśliwe uznał. — Zdaje się, iż lud niesprzyja wojowniczym sułtana zamiarom, ale możniejsi są z nim w tym względzie zupełnie zgodni. — Linja od Selimno do Terkes pod Kara Burnu, na któréj postanowiono się bronić, jest ta sama, na któréj r. 512 nadaremnie utrzymać się chciał Atanasius. — Reiseffendi powiedzieć miał niedawno jednemu z Dragomanów: »Sułtan pójdzie na wojnę na czele narodu, a wypadek boju jest w Boskiéj mocy.«

(G. B.)

WŁOCHY. — *Z Neapolu dnia* 16 *sierpnia.* Wyznaczona do śledztwa buntowników w prowincji Principato citeriore, kommissja, ukończyła swoje dzieło i skazała 6 obwinionych na karę smierci, wielu innych na więzienie. Karę smierci przywiedziono niezwłocznie do skutku, z zachowaniem wszelkich formalności. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Bośnja, Rascja i Hercogowina.

(Dalszy ciąg.)

Klimat łagodny i zdrowy, mimo południowego położenia; w zimie kilkakrotnie śnieg pada, często tak obficie, że przez kilka tygodni nie topnieje. W północnéj Bosnji, nad Sawą, w Kroacji tureckiej i w okolicach niższéj Drawy, wiosna jest bardzo wczesna, tak, że w lutym lub na początku marca kwitnie leszczyna, w środku kwietnia, drzewa owocowe i zboże, na początku czerwca winna latorośl. Zbiory stosownie do wczesnego lub późniejszego okwitnienia, zwykle na początku lipca; winobranie w sierpniu. — W Bośnji środkowéj powietrze w czasie zimy bardzo zimne, w lecie chłodnawe, w okolicach górzystych wilgotne, a blisko gór zmienne. W nizinach na Hercogowinie bywają takie upały jak w Dal-

macji, rosną tam drzewa oliwne i winne latorośle, ale grunt zbyt suchy, licho udziela im wegetacją. Panujący wiatr zimny i suchy, nazywa się Bora, to jest północno-wschodni. Cago, czyli południowo-zachodni tylko w Hercogowinie czasami wieje, Alpy wstrzymują go od reszty kraju. Upały w lecie najczęściej bardzo wielkie, bora jednak ochładza powietrze, podobnież częste deszcze i spadające obłoki. Trzęsienia ziemi i szarańczy nie znają. Powietrze morowe dostało się tam kilka razy z Turcji, dla wszelkiego braku ostrożności, było jednak zawsze łagodne i samo z siebie, to jest przez dobroć powietrza, ustawało.

Co do ludności, tę trudno z pewnością podać, bo sam rząd nie wie o niéj. Pertusier w dziele swojém p. t. *La Bosnie considérée dans ses rapports avec l'empire Ottoman*, podaje ją na 820,000 dusz, co w stosunku do powierzchni ziemi jest bardzo mało; dzielić się ma w ten sposób: 470,000 wyznawców islamizmu, 190,000 wyznania greckiego, 150,000 katolików, 2000 Żydów i 8000 Cyganów. Pochodzenie mieszkańców Bosnji jest bardzo rozmaite: między Verbas i Drawą, osiedli sławiańscy Bośniacy; w powiecie Nowibasar (Rascja) i na wschodnim brzegu Drawy, zamieszkują Serbowie, w okolicach między Unna i Verbas, są Kroaci; w Hercogowinie Morlacy, Montenegrini i Dalmaci. W miastach, główną część ludności stanowią Turcy, reszta Żydzi, Ormjanie i Grecy. (Macedończykowie i Albańczykowie.) W niektórych obwodach jak np. w obwodzie Klinet nie znajdzie, jak tylko samych Turków. Co do wyznań; najwięcéj jest machometanów Turków i Bośniaków. Między chrześcjanami, przewyższa liczba należących do kościoła greckiego; dość liczni katolicy są po większéj części Bośniacy, lecz i między innymi nie mało znajdzie katolików. Ormjanie mają swój oddzielny rytuał.

W warownych miejscach tylko Turkom wolno jest mieszkać, ale znajdują się także dość licznie i w innych nieobronnych miastach, wioskach i pojedynczych osadach; prawie wszystkie włości, folwarki i t. p. są własnością Turków. Ubodzy Turcy sami uprawiają swe grunta; majętniejsi dzierżawią je chrześcjanom, lub trzymają chrześcjan do uprawy roli, do chodowania trzód i t. p. Po miastach trudnią się handlem, zarówno Turcy, Grecy i Żydzi; ci ostatni wyłącznie tylko samemu handlowi oddani, mieszczą się prawie wszyscy w główniejszych miastach handlowych, jakiemi są Trawnik i Bosna-Seraj. Żydom wolno jest stawiać bóżnice. Cyganie włóczą się hordami po całym kraju, koczują pod namiotami i trudnią się niektóremi rzemiosłami, jak np. kowalstwem, kotlarstwem i garncarstwem; niektóre z ich rodzin, osiadły na stałe zamieszkanie.

Chrześcjanom wolno jest mieć własność gruntową, jakoż są między Bośniakami, dość obszerne posiadający grunta i włości; więcéj jednak jest chrześcjan dzierżawiących tureckie grunta, z których dzierżawę w produktach dziedzicowi składać zwykli. Do najuboższéj klassy, należą parobcy, najemnicy i pastusi. Katolików jest najwięcéj w cyrkule Banjaluka i Bojnica, także w tureckiéj Kroacji i na równinach Skopji. W niektórych gminach, liczba katolików jest przewyższająca. Grecy są po całym rozproszeni kraju, najwięcéj ich jednak na prawym brzegu Sawy, na lewym Drawy i w powiecie Nowibasar czyli Rascja. Katolicy i Grecy mają swoich biskupów, kościoły i klasztory.

Bośniacy są powszechnie wzrostu średniego, silnie zbudowani, i dorodni. W pożyciu zwyczajném jest to lud spokojny i łagodny, staje się jednak żywym gdy się do broni weźmie. W tenczas jest Bośniak odważny, śmiały, przedsiębierczy i krwi chciwy; w ogólności, są wszyscy Porcie bardzo przychylni, tak mahometanie jak chrześcjanie, bo ci ostatni nieznają w téj prowincji ucisku, pod którym w innych prowincjach tureckich, ich spółwyznawcy jęczą. Bośniacy są skromni w używaniu i surowi w obyczajach. W domowém życiu, ochędóstwo nie jest ich przymiotem.

W administracji krajowéj, w handlu i w interesach, używana jest mowa turecka. Mowa ludu jest rozmaita; oprócz mowy właściwéj każdemu pokoleniu, jest jeszcze mowa pospolita prowincjonalna, będąca mieszaniną sławiańszczyzny z nowogreckiemi i tureckiemi wyrazami.

Bośniacy machometanie ubierają się na wzór Albańczyków; jest to strój krótki, przestrony, dla wolnego ruchu ciała i do konnéj jazdy bardzo dogodny. Każdy Bośniak zbrojno wychodzi: za pasem nosi zwykle dwa pistolety, u pasa kindżał lub sztylet. Broń ich jest oprawna w miedź, srebro albo złoto, częstokroć wysadzona kamieniami i klejnotami, prawdziwemi lub fałszywemi, jak do zamożności. Majętniejsi trzymają konie najpiękniejszéj rasy. — Ubior Bośniaków chrześcjan, podobny jest do ubioru Dalmatów; chrześcjanom nie wolno też nosić kapeluszów czyli turbanów, lecz tylko czerwone czapeczki, jak noszą niewolnicy. Bośniacy są doskonałemi jezdcami, wprawnymi i dowodnymi strzelcami. Liczba zdolnych do broni, zwłaszcza w czasie pospolitego ruszenia, kiedy podług praw Mahometa wszyscy mężczyzni od 16 do 60 roku wystąpić są obowiązani, wynosić może 140,000 ludzi. Ich pożywieniem jest ryż i pieczone mięsiwa, a szczególniéj baranina. Turcy piją tylko wodę, miód, zwany u nich *Serber*, oraz jabłecznik z jabłek i gruszek wyciskany; czasami używają wódki z owoców pędzonéj, którą zowią *Sliwowicą*.

Ziemia téj górzystéj krainy, jest kamienista i skalista; tak więc, jest Bośnja więcéj do chowu bydła jak do rolnictwa usposobiona. Na równinach i nad brzegami rzek, jest ziemia bardzo urodzajna, jakoż w niektórych okolicach jest dostatecznie uprawiana, nie tyle jednak iłeby przy dobrém gospodarstwie być mogła; niemasz wątpliwości, że w krainie téj, trzy razy większa ludność, znalazłaby dostateczne wyżywienie. Najżyźniejsze okolice są nad Drawą i na równinach Nowibasaru; niemniéj jednak obfite płony, wydają pola w Dobrińsko, nad rzeką Werbanja, w Pago, Verowina, Kupris, Krakowo, Glubignie i równiny w Karawica.

(Dalszy ciąg nastąpi)

TEATR. Dziś daną będzie trajedja w 5ciu aktach *Machbet*.